

Pismo NCZZ Solidarność

25.04.82 * 30.04.82r.

PAF/WAG

Wydanie nr 6

Makład 2 tys. egz.

Żądamy uwolnienia Lecha Wałęsy

Sprawy bieżące

Codziennie, aż do znudzenia słyszymy, że linia partyjno-rządowa i wojskowa pragnie porozumienia z narodem. Zależy, mocno muszą miłować ten naród odbierając takie metody i sposoby dialogu ze społeczeństwem. Metody te od samego początku nie ulęgają zmianom. Ludzi zamyka się do więzień, internuje się do obozów i przytaczany pistolet do skroni mówi im się: No jak popieracie nas? Uznajecie naszą przewodnią rolę? Ostatnio kilkudziesięciu naszych pracowników uzupełniło i tak przepelnione obozy. W tej chwili nie wiemy jeszcze o co konkretnie chodzi, co jest powodem internowania naszych pracowników. Sądzimy, że jest to tylko działanie dla zastraszenia, gnębienia i poniżniania ludzi. Dowodem czego jest niemal codziennie wzywanie wielu na różnego rodzaju przesłuchania na Komendzie MO. Tym sposobem „władza ludowa” usiłuje zniszczyć w ludziach wszelkiego ducha oporu i nadziei na odzyskanie należnych im praw ludzkich. Rozpuszczają się też różnego rodzaju plotki o tym czy innym pracowniku, narzucają się szpicli, konfidentów i donosicieli i tu na marginesie sprawy chcemy wszystkim ostrzec i uczulić na ten w naszych warunkach istniejący element. Ostrożności nigdy za wiele. Kiedy będziemy znać wszystkie dane o naszych ostatnio internowanych pracownikach postaramy się o zamieszczenie w Jutrzence. Wiadomo nam, że wielu zabrano z domu przeprowadzając rewizję a także wprost z ulicy. Dla narodu naszego, dla wszystkich ludzi w naszym kraju najważniejszą sprawą była i jest nasza ludzka Solidarność. Dopóki ona wśród nas żyje nikt i nic nas nie zmoże. Zadaniem dnia dzisiejszego, dla każdego kto się czuje człowiekiem jest zwykła ludzka życzliwość i pomoc potrzebującym, okazywanie pogardy tym którzy sprzedają się za marną groszkę, wysługują się Targowicy. Podajemy nasze hasło: Polacy będziecie SOLIDARNI!

Antek

/przewodniczący Komisji Zakładowej
na okres stanu wojennego /

Każdy z nas pamięta jak generał Jaruzelski apelował do SOLIDARNOSCI o trzy miesiące spokoju/ robiąc wszystko tak aby trzech dni spokoju nie było/ a on ze swym sztabem układa plan uzdrowienia gospodarki i sytuacji w kraju. Minęły cztery miesiące od zaprowadzenia przez tegoż generała rzekomego ładu i spokoju w kraju i cóż widzimy przez szklaną soczewkę? Ano jakoś pan generał nie mądrego nie może wynyćleć, pomijając jedną złotą myśl, że wszystkiemu winien Reagan gdyż nie chce karmić miłośników pokoju i sprawiedliwości dziejowej. I chociaż od broci pomoc ideologiczną płynie szerokim strumieniem /bezinteresownie?/ ludziom wciąż jest się chce.

Bez komentarza

Każdego dnia mamy do czynienia z poniżaniem i upodlaniem człowieczeństwa. Dzieje się tak dlatego, że wąska grupa nieniących się komunistami, uzurpowiała sobie prawo do decydowania i stanowienia o Nas o naszym życiu. A myśmy się o to nie prosili, chcemy natomiast i musimy walczyć o to aby w kraju któremu na imię POLSKA wszyscy mieli równe prawa, by ono było równe dla wszystkich. Władza wiedząc o dążeniu narodu do tego celu zdawała sobie sprawę, że będzie to keniec jej niekontrolowanego panowania. Dała się jawnej i szceroj rozmowy z Nam i rozmowa ta była i jest twarda. Zbliżał się okres wyborów do Rad Narodowych a władza była naga, nie dysponowała żadnym realnym planem i programem, który mógłby być akceptowany przez naród i wiedziała że przegra. Do dyspozycji natomiast miała i nadal ma ZOMO /o ironii! utrzymywane ze społecznych środków/, czołgi, Żeruzelskiego, Olszowskiego, Siwaka.....i tymi środkami mogła rozpocząć rozmowę z narodem i przemówiła 13.12.81 r. Do WRONIE wbrew temu co krótko nie zależało i nadal nie zależy na tym aby kraj ekonomicznie dźwignąć. Zastanówcie się nad tym gdyż każdy dzień przynosił na to dowody. Racja stanu wojennego było i jest utrzymanie partii na powierzchni wody a woda to jest mętna. Codziennie propaganda krzyczy o tym, że partia musi odzyskać zaufanie w społeczeństwie - pytanie czy ona miała zaufanie? Najpierw trzeba coś mieć a po utracie tego czegoś można próbować odzyskać. Jak można odzyskać coś czego się nigdy nie miało? Teraz ta biedna, dobroduszna, łagodniutka partia rozmawia z Nam i cichutko mając takie argumenty w ręce jak: pałki, gazy łzawiące a nawet czołgi. I tak oto drodzy przyjaciele zostaliśmy zaproszeni na obchody naszego Święta. Partia natomiast której mamy podziękować za dobrobyt i za to, że nas tak rozpieszczę przez te 38 lat przygotowuje atrakcje. Więc przyjdźmy na Nasz robotniczy pierwszomajowy pochód a być może przemówię do Nas swoimi argumentami i będę Nas gonie czołgami - może być bardzo wesoło.

Przyjaciel partii

Matka kroi chleb,
w kranco tleje jej krew i ciało.
Nie mogą powstrzymać płaczu
Czujęwstyd, że matka
pracuje za trzech zdrowych byków
pilnujących by z moich ust
nie wyfrunął żałobny krzyk.

